

# Znak Mesjasza

Jeffersonville, Indiana, USA

29 marca 1959 roku

1 Skłóńmy na chwilę swoje głowy. Drogi Boże, kiedy słyszymy tę pieśń: „Jezus jest blisko i wszystko jest możliwe,” nasze serca są zachwycone, gdyż wiemy, że jest to coś więcej niż tylko pieśń. Jest to prawda. Ty jesteś tutaj, Panie. Wierzę też, że byłeś tam za świątynią przed chwilą, przy tej miłej matce, trzymającej to małe dziecko, zmoczone przez deszcz, i przy tym młodym człowieku, modlącym się za swoim bliskim, który jest umierający daleko stąd w szpitalu. Wysłuchaj nasze modlitwy, Panie. W tym kościele siedzą ludzie przez cały dzień, już od szóstej rano. Oni czekają, aby Cię zobaczyć, Panie. Słyszeli, jak mówiłem dzisiaj, że Ty wstałeś z martwych. Jesteś tym samym Jezusem, ciągle żyjącym dzisiaj, po dziewiętnastu stuleciach. Ty jesteś ciągle Jezusem. A my prosimy, Boże, abyś uzdrowił każdą chorą osobę, znajdującą się w Bożej obecności. Oby nie było wśród nas ani jednej słabej osoby, kiedy to nabożeństwo się zakończy. Panie, pokaż nam po prostu, że jesteś tutaj.

2 Myślmy o dwóch ludziach w ten poranek wielkanocny, którzy niewątpliwie byli przygnębieni. Ale dziś wieczorem jest tu wielu przygnębionych, którzy są chorzy i nie mogą odzyskać zdrowia, którym lekarze nie dają już nadziei. Kiedy tamci szli swoją drogą, pojawił się Nieznajomy, który szedł i rozmawiał z nimi na temat Pism przez całą pozostałą część dnia. A wieczorem, kiedy znaleźli się w pokoju i drzwi były zamknięte, On coś uczynił. Zrobił to w ten sam sposób, jak przed ukrzyżowaniem, i oni poznali, że to jest zmartwychwstały Pan. On zniknął z ich oczu, a oni szybko pobiegli z powrotem, aby powiedzieć innym, że On wstał z martwych.

Boże, prosimy, aby On przyszedł pomiędzy nas dziś wieczorem i czynił te rzeczy, które czynił przed Swoim ukrzyżowaniem. Dziewiętnaście stuleci jest dla Niego niczym, gdyż On jest wieczny. Niechaj wielu z nas śpieszy dziś wieczorem do domu, aby powiedzieć swojej żonie, mężowi, swoim bliskim albo sąsiadom: „On żyje! On pokazał mi się dziś wieczorem! On uzdrowił mnie z choroby! Będę teraz zdrowy”. Spraw to, Ojczy. Prosimy w imieniu Jezusa. Amen. (Możecie usiąść.)

3 Przykro mi, że jestem taki ochrypliwy, ale byłem tak bardzo zajęty, krzątałem się, chrzciliśmy. Już poprzednio miałem grypę, kiedy wróciłem z Florydy i z wysp. Jutro rano wyjeżdżam do Kalifornii prawie na cały miesiąc zgromadzeń. Dlatego prosiłem brata Neville, by wygłosił za mnie kazanie dziś wieczorem, i jestem pewny, że wysłuchaliście wspaniałego poselstwa. Podobało nam się to przedpołudniowe nabożeństwo i brat Neville. Ufamy, że Bóg będzie w dalszym ciągu z nim i jego zbożem, w którym on jest tutaj pastorem.

4 Właśnie spotkał mnie tutaj na zewnątrz Billy, pociągnął mnie na bok i powiedział: „Tato, ci ludzie tutaj stoją, a niektórzy z nich są już tutaj cały dzień”.

„Cieszę się, że nasze nabożeństwa dobiegają końca, nie będziecie więc musieli długo stać,” odpowiedziałem. Do tego jeszcze pada deszcz. Kiedy wchodziłem do budynku, pewna para małżeńska wysiadała z samochodu z małym, chorym dzieckiem. Byli przemoknięci. Ona nie mogła nawet przecisnąć się przez drzwi. Ale jest tak pewne, jak to, że tutaj stoję, iż Bóg uzdrowił to dziecko zaraz tam na miejscu. Tak jest. On wysłuchuje modlitwy!

Dzisiaj rano moje kazanie dotyczyło pięciu tematów: życia, śmierci, pogrzebu, zmartwychwstania i powtórnego przyjścia Jezusa.

Żyjąc, On miłował mnie. Umierając, zbawił mnie.

Będąc pogrzebany, zaniósł moje grzechy daleko.

Zmartwychwstając usprawiedliwił mnie z łaski na zawsze.

Pewnego dnia przyjdzie. O, jaki sławny to dzień!

Dziś wieczorem siedzimy czuwając, w oczekiwaniu, aż On się pojawi.

5 Dlaczego jesteśmy tu natłoczeni? Dlaczego ludzie przychodzą słuchać Ewangelii? Mimo jej prostoty jest ona największym magnesem przyciągającym, jaki świat kiedykolwiek miał. Jezus powiedział: „Gdy będę podwyższony, pociągnę wszystkich do siebie”. Teraz jest kwestią, czy ta religia, o której mówimy, jest rzeczywista. Czy jest to

prawdą? Jeśli to prawda, to możemy wierzyć każdemu Słowu, wypowiedzianemu w Biblii. Gdyby to nie było prawdą, nie powinniśmy mieć z tym nic wspólnego. Powinnibyśmy wtedy pozostawać w grzechu, jeść, pić, bo jutro pomrzemy. Jestem jednak tak bardzo wdzięczny, że wiem, iż to, co głosimy, jest prawdą! Jest to jedyna religia na świecie... Chociaż czwarta co do kolejności, jest to jednak jedyna religia na świecie, której Założyciel mógł umrzeć, a potem zmartwychwstał i dzisiaj On żyje.

6 W tutejszej miejscowej gazecie czytałem któregoś dnia, że mają teraz takiego człowieka, Buddę, którego sobie wychowali. Wielu z was widziało to w gazecie. Mają takiego człowieka, który jest jak mały Budda, który urodził się tak samo jak Budda. Oczywiście on nie czyni żadnych cudów, ale jego nauka i wszystko jest takie, jak Buddy. Budda ma więc człowieka na polu pracy, fałszywego, Bóg natomiast ma na polu pracy Ducha Świętego, rzeczywistego Ducha Bożego.

Otóż my mówimy o tych wspaniałych rzeczach, ale czy to będzie działać? Czy Duch Święty przebaczy człowiekowi jego grzechy? Czy uzdrowi go z choroby? Z pewnością tak. On jest Bogiem na zawsze. Otóż jeśli będziemy mogli... Jeśli Jezus przyjdzie pomiędzy nas i udowodni dziś wieczorem wśród nas, że żyje i jest obecny, powinno to spowodować, że każdy z nas uwierzy każdej Jego obietnicy, zawartej w Biblii.

7 Czy jest tutaj ktoś, kto nigdy wcześniej nie był na moich zgromadzeniach? Pozwólcie mi zobaczyć swoje ręce, wy, którzy nigdy nie byliście na tych zgromadzeniach. Patrzcie tylko! Prawie połowa tego tłumu!

Nie jestem uzdrowicielem. Nie wierzę, że istnieje jakiś człowiek, który jest uzdrowicielem. Jezus Chrystus jest Uzdrowicielem.

A kiedy On był tu na ziemi, powiedział, że Bóg jest Uzdrowicielem. Kiedy On był tu na ziemi, nie twierdził o sobie, że jest Uzdrowicielem, lecz pokazywał ludziom swój znak mesjański, a tym znakiem mesjańskim było rozpoznanie tajemnic ludzkich serc. Ilu z was wie, że to prawda?

Kiedy przyszedł do Niego Piotr, On powiedział mu, jak mu na imię i jak było na imię jego ojcu, a wtedy Piotr uwierzył tak mocno, taką wiarą, że Jezus później dał mu klucze królestwa i ustanowił go nad kościołem.

8 Filip znalazł pod drzewem Natanaela i powiedział do niego: „Chodź i zobacz, kogo znalazłem. Jezusa z Nazaretu, syna Józefa.

„Czyż z Nazaretu może pochodzić co dobrego?“, zapytał ten gorliwy religijny człowiek. Otrzymał na to najlepszą odpowiedź, jakiej człowiek może udzielić.

Filip powiedział mu: „Pójdź i zobacz. Nie krytykuj przedwcześnie. Chodź i sam się przekonaj“.

Jak tylko Filip przyszedł z Natanaelem, Jezus powiedział do niego: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma zdrady!“

„Skąd mnie znasz, Rabbi?“, zapytał.

„Zanim Filip cię zawołał, widziałem cię pod drzewem“.

„Ty jesteś Synem Bożym, Królem Izraela“.

On powiedział też kobiecie przy studni to, co miała w swoim sercu. Te rzeczy dowodziły, że On jest Mesjaszem. A jeśli ten Mesjasz jest dzisiaj zmartwychwstały i dokonał przebłagania, uzdrowił nasze choroby i przebacza nasze grzechy, to jedyną rzeczą, jaką On może zrobić, jest pokazanie na nowo tego samego znaku, pokazanie, że ciągle żyje i wypełnia wszystkie obietnice, jakie złożył. Czy to prawda? [Zgromadzeni mówią: „Amen, to prawda“ - wyd.] Wierzymy w to teraz, kiedy będziemy się modlić.

9 Panie, ludzie oczekują. Jedno Słowo od Ciebie będzie znaczyło więcej niż brat Neville albo ja moglibyśmy powiedzieć za całe życie, choćbyśmy nawet żyli wiele razy. Tylko jedno Słowo. Otóż połowa zgromadzonych nie widziała nigdy wcześniej tych zgromadzeń. Panie Boże, Stwórczo nieba i ziemi, ześlij moc Jezusa Chrystusa do tego pomieszczenia, tego zmartwychwstałego, tego Ducha Świętego, który zstąpił w dniu Pięćdziesiątnicy, i niechaj On w tej samej mierze namaści tych ludzi. Obym był zdolny, nawet będąc ochryPLY, oddać się tak całkowicie Jego Duchowi, aby On mógł przemawiać przez mój zniszczony głos, który Mu składam w ofierze, i patrzeć przez te oczy, które Mu ofiaruję, by pokazywać widzenia i rzeczy, dzięki którym ludzie będą widzieli, że On powstał z martwych. A kiedy ludzie to zobaczą, niechaj całe to zgromadzenie uchwyci się

każdej obietnicy, złożonej przez Niego. Jeśli oni grzeszyli, niechaj uchwycą się Go, aby dostąpić przebaczenia. Jeśli chorują, niechaj wiedzą, że Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni. Spraw to, o Panie. Prosimy w imieniu Jezusa. Amen.

10 Teraz jest wielkie odsłonięcie prawdziwego stanu rzeczy. Tutaj w obecności dwustu lub trzystu osób jest to proste. Kiedy stoicie przed zgromadzeniem złożonym z pięciuset tysięcy osób, pół miliona, ma miejsce to samo. On jest Bogiem. Ilu z was tutaj jest chorych i pragnie modlitwy? Podnieście ręce. Widzicie, w przybliżeniu połowa z was lub więcej. Nie mogę sprowadzić wszystkich tutaj na górę. Chyba muszę zapytać jeszcze raz, czy Billy rozdawał karty modlitewne. Czy on to zrobił? [Ktoś odpowiada: „Tak jest” - wyd.] W porządku. W porządku.

Ostatniej niedzieli, czy raczej ostatnim razem gdy tu byłem, nie rozdawano kart modlitewnych, a ja zapytałem: „Ilu z was nie było nigdy przedtem na tych zgromadzeniach?” Wielu podniosło ręce na znak, że nie byli tu nigdy. Kiedy stali z podniesionymi rękami, Duch Święty przechodził dookoła i mówił im kim są, na co chorują i co się wydarzyło. Uzdrowiał ludzi tak całkowicie, że nawet guzy nowotworowe zniknęły, tak iż nie trzeba już było potem robić operacji. Ilu z was widziało to tutaj kilka tygodni temu?

11 Skoro on rozdał karty modlitewne, będziemy wywoływać numery. To powoduje, że do kolejki dostają się ludzie miejscowi i zamiejscowi, którzy byli na zgromadzeniach i którzy nie byli. Nie możemy wprowadzić tu wszystko naraz. Ustawimy ich spokojnie, jak tylko możemy.

Chciałbym, abyście byli szczerzy względem Boga. Bądźcie także szczerzy względem samych siebie. Jeśli Jezus Chrystus przyjdzie pomiędzy nas i będzie wykonywał i czynił właśnie jak czynił, kiedy był tu na ziemi i chodził po Galilei, to powinniście przyjąć Go we wszystkim, co jest wam potrzebne. Nie musicie przychodzić tu na podium. On przyznaje się do wiary. Pośród zgromadzonych będą pewni ludzie chorzy, którzy wcale nie mają kart modlitewnych, a jednak zostaną uzdrowieni. Ilu z was jest chorych, a nie macie kart modlitewnych? Podnieście swoje ręce. No tak, więc wcale nie rozdano za wiele kart modlitewnych, jak widzicie. W porządku, wy tylko wiercie. Patrzcie tylko w tym kierunku.

12 Pozwólcie, że wam pokażę, co czynił Jezus, kiedy był tu na ziemi. Pewnego razu przyszła do Niego kobieta, ale nie mogła przecisnąć się przez tłum. Nie miała karty modlitewnej, ale dotknęła tylko brzegu Jego szaty, ponieważ mówiła w swoim sercu: „Wiem, że ten Człowiek mówi prawdę. Jeśli się tylko dotknę brzegu Jego szaty, będę uzdrowiona”. I ona przedostała się poprzez tłum, prawdopodobnie wielokrotnie większy niż tutaj, i dotknęła Jego szaty.

„Kto się Mnie dotknął?”, zapytał Jezus odwróciwszy się.

Piotr nawet strofował Go za to i powiedział: „Dlaczego zadajesz takie pytanie, skoro wszyscy usiłują Cię dotykać?”

„Ale ja odczułem, że stałem się słabszy,” odpowiedział.

Widzenia wywołują słabość. Nie można wtedy nic robić ani posuwać się za daleko. On rozejrzał się po zgromadzonych, znalazł tę kobietę i powiedział jej, że cierpiała na krwotok i że jej wiara uzdrowiła ją.

13 Ilu z was o tym wie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Biblia mówi, że Jezus Chrystus jest dzisiaj Arcykapłanem, który może być dotknięty naszym cierpieniem spowodowanym przez słabości. Czy to prawda? [Amen.] A więc jeśli On jako Arcykapłan może być dotknięty uczuciem naszych słabości, to czy nie będzie On postępował tak, jak wtedy, będąc tym samym wczoraj, dziś i na wieki?

Dlatego, wy bez kart modlitewnych, patrzcie w tym kierunku i mówcie w swoich sercach: „Panie, wierzę całym sercem i wierzę, że Ty mnie uzdrowisz. Pozwól mi dotknąć Twoich szat. Mów poprzez brata Branhama i powiedz mu, tak jak powiedziałaś tej kobiecie, a ja będę Ci wierzył”. Czy zdobędziecie się na taką szczerłość i uwierzycie Bogu całym sercem?

14 Billy Paul powiedział przed chwilą, kiedy tu stał, że zebraliście dla mnie ofiarę miłości. Nie chciałem, aby to się stało. To było... Ale dziękuję wam tak samo. Przyda mi się to teraz na moją podróż po Kalifornii. Zużyję to na potrzeby głoszenia Ewangelii.

Czy wiecie, co dzieje się z tymi miłymi ofiarami, które mi dajecie? Kilka tygodni temu pojechałem do Puerto-Rico i na Jamajkę i w ciągu dziewięciu wieczorów zarejestrowano tam czterdzieści tysięcy nowo nawróconych. Dzięki czemu stało się to możliwe? Dzięki waszym dziesięcinom. Kiedy stamtąd wyjeżdżałem, burmistrz tego... sędzia tej wyspy powstał i powiedział: „Miewaliśmy tu wielkich ewangelistów, a oni zbierali wielkie ofiary i kosztowali nas wiele pieniędzy. Ale kiedy przyjechał brat Branham, nie chciał od nas ani jednego centa. Nie prosił też w ogóle, abyśmy mu zapłacili rachunek za hotel. Sam sobie także opłacił koszt podróży tam i z powrotem”. Dzięki czemu było to możliwe? Dzięki waszym pieniądzą. Bardzo mi zależy na tym, aby je wydać we właściwy sposób. Przed krzesłem sędziowskim, gdy stanę przed Bogiem i przed wami, będę musiał zdać z tego rachunek, że było to robione prawidłowo. Postanowiłem, jak długo będę w stanie, iść i czynić to, co najlepsze mogę dla Jego chwały.

15 Nie możemy wezwać tu wszystkich z kartami modlitewnymi naraz, będę więc wzywać tylko pewną liczbę.

Kto ma kartę numer jeden? Proszę podnieść rękę, jeśli można. Daleko w tyle pewna czarna pani. Proszę przejść tędy i stanąć tu z boku na podium. Kto ma numer drugi? Jeśli możesz, podnieś rękę. Pewna biała pani. W porządku, proszę ustawić się za tą czarną panią. Doktorze, kiedy tutaj miejsce się zapełni, proszę ustawiać kolejkę w tym kierunku.

16 Karta numer trzeci. Proszę podnieść rękę. Ten pan zaraz tutaj. Numer cztery. W porządku, proszę pani, tutaj. Numer piąty. Ten młodzieniec tutaj. Jak dotąd sami nieznajomi. Numer szósty, proszę podnieść rękę. Czy wywoływałem numer 5? Numer 6... Także nieznajomy. Numer siódmy. Tego człowieka znam chyba. Numer ósmy, proszę podnieść rękę. Tamta pani. W porządku, numer dziewiąty. W porządku, ta pani. Numer dziesiąty. W porządku, tamta pani.

17 Tu zaszła jakaś pomyłka. Jaki numer ma ten pan? Czy ktoś z porządkowych mógłby podejść i sprawdzić? [Ktoś mówi: „On ma osiemdziesiąt cztery” - wyd.] Osiemdziesiąt cztery. Wywoływałem numer dziesiąty. Dziękuję. Ale i do tego pana dojdziemy. To jest w porządku. Wiem już teraz, jaki masz numer. Osiemdziesiąt cztery czy coś takiego. W porządku, poczekaj tam. Tylko wierz. Mówię ci, choćbyś nawet nie skorzystał z tej karty modlitewnej, spoglądaj w tym kierunku i wierz Bogu, a zobaczysz, że Bóg wysłucha twoją modlitwę. W porządku.

Ostatni numer był dziesiąty? Jedenaście. W porządku. Dwanaście. Jeśli ktoś nie może powstać, to tylko... Numer piętnaście.

18 Oni rozdają je wszędzie. Chłopcy, którzy to robią, mówią tylko, aby ten, kto chce dostać kartę, podniósł rękę. Oni biorą je i mieszają, tak że nikt nie wie, jaki numer komu się dostanie. W taki sposób je rozdają.

Numer czternaście. Numer piętnaście. Kto ma numer piętnaście? Numer szesnaście daleko w tyle. Numer siedemnaście. Jeśli osoba z numerem szesnaście jest na sali albo stoi w korytarzu, proszę przejść tu dookoła. Przepraszam, siostrze, nie widziałem wcale twojej ręki. Ty masz szesnaście. W porządku. [Ta siostra mówi: „Siedemnaście” - wyd.] Siedemnaście. Osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia. Numer dwudziesty, tamten mężczyzna. W porządku. W porządku.

Myślę, że kolejka sięga już do tego przejścia, więc będziemy... [Ktoś mówi: „Wystarczy” - wyd.] Co proszę? [Wystarczy.] Na razie wystarczy. W porządku. Patrzcie tutaj i wierzcie. W porządku.

Niechaj pianista zagra delikatnie i spokojnie: „Tylko Mu wierz”. Ale bardzo delikatnie.

19 Większość ludzi w tej kolejce jest dla mnie obcych. Nie znam was. Są jeszcze inni, którzy mają karty modlitewne, a także tacy, którzy ich nie mają. Być może będziemy mogli wezwać za chwilę do kolejki jeszcze więcej osób, kiedy ten korytarzyk się opróżni.

Wydaje mi się, doktorze, że ten pan tutaj przyszedł z tyłu i ma numer szesnaście albo siedemnaście. W porządku, proszę tu przejść i zająć swoje miejsce.

Otóż jeśli nie zostaliście wywołani, nie ma to z tym nic wspólnego. Widzicie, patrzcie tylko i wierzcie.

20 [Ktoś mówi: „Brakuje jeszcze piętnastki” - wyd.] Nie ma piętnastki. Może ta osoba nie może się podnieść. Proszę, aby ktoś sprawdził numer na karcie modlitewnej sąsiada, może ta osoba jest głucha i nie słyszała wezwania. Jeśli jest osoba z numerem piętnaście, zapraszamy ją do zajęcia miejsca w kolejce. Jeśli wyszła i zjawi się za chwilę, przyprowadźcie ją do kolejki, zanim przyjdzie kolej na jej numer.

Kiedy przejdą ci tutaj, wezwiemy jeszcze innych, gdyby wydawało się, że Duch Święty nie namaszcza ludzi na sali, tak aby mogli zostać uzdrowieni.

21 Teraz jest decydujący moment. Teraz jest czas, kiedy się okaże, czy mówiłem wam prawdę, czy nieprawdę. Teraz jest czas, kiedy zostanie udowodnione, że Jezus Chrystus zmartwychwstał albo nie zmartwychwstał. Teraz jest czas, w którym On okaże się ten sam wczoraj, dziś i na wieki, albo też, że nie jest On ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Teraz On musi udowodnić, że jest Uzdrowicielem, albo że nie jest Uzdrowicielem, bo jeśli tego nie zrobi, to nie jest Uzdrowicielem. A jeśli ktoś chciałby zająć moje miejsce, aby modlić się za chorych, zapraszam was, abyście przyszli i zajęli moje miejsce.

22 Ilu z was stojących w kolejce i patrzących tutaj nie zna mnie i wie, że nie wiem o was niczego? Podnieście ręce.

Ilu na sali z tych, którzy są chorzy, wie, że ja nie wiem o was niczego? Podnieście ręce. Widzicie, tak to wygląda.

Co Bóg uczyni? Jest tutaj Pismo Święte, jest tutaj Duch Boży, ale czy to będzie działać? Jeśli zdołam być uległym Duchowi Świętemu, będzie to działać. Ale nie będzie to działać u mnie, jeśli wy nie będziecie uległymi Duchowi Świętemu, napisano bowiem, że Jezus nie mógł dokonać wielu potężnych czynów w Swojej własnej okolicy z powodu ich niewiary.

Teraz więc wierzcie całym sercem i bądźcie pełni szacunku, jak tylko potraficie. Stójcie spokojnie i patrzcie się. Jeśli Duch Święty coś uczyni, wtedy radujcie się, wtedy wierzcie.

23 Teraz, Panie, wszystko, co mamy, wszystko, czym jesteśmy... Oni stali, aż ich nogi drętwią, siedzieli, aż są już bliscy omdlenia. Spraw, Panie, aby stało się wiadome, że jest Bogiem. Zwołałem to zgromadzenie na Twój rozkaz. Stoję tu nie po to, aby być widzianym ani aby robić coś wielkiego lub wyróżniającego się, lecz robię to, ponieważ jest to posłannictwo, zleczone mi przez anioła i potwierdzone przez Twoje Słowo. Niechaj stanie się wiadome dziś wieczorem, żeś Ty jest Jezus Chrystus, Syn Boży, który powstał z martwych, i że Ty żyjesz w Swoim kościele, w Twoich ludziach, aby dokonywać tych samych czynów i spełniać tę samą usługę, jak kiedy byłeś tutaj w materialnym ciele. Spraw to, Panie. Uwielbiamy Cię w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

24 Gdzie jest Billy Paul? Czy jest na sali? Czy gdzieś wyszedł? Ktoś powinien tu przyjść, aby pozbierać te karty modlitewne. Chodź, bracie. Ta kobieta trzyma swoją kartę w ręce. Oddaj ją proszę temu bratu.

Bądźcie teraz naprawdę pełni czci.

Ta pani tutaj, na ile mi wiadomo, jest mi zupełnie obca. Jest to doskonały przykład tej sytuacji z Pisma: mamy dwóch ludzi różnych narodowości.

Pewnego razu, według 4 rozdziału Jana, Jezus przyszedł do studni i spotkał tam kobietę samarytańską. On rozmawiał z nią przez chwilę, dopóki nie rozpoznał, jaki był jej problem. Potem powiedział jej, co to za problem, a kiedy to zrobił, ona rozpoznała, że to Mesjasz. Ilu z was o tym wie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Czy pamiętacie ich rozmowę? On powiedział: „Niewiasto, daj mi pić”. Co On czynił? Kontaktował się z jej duchem.

„Panie, studnia jest głęboka, a Ty nie masz żadnego czerpaka. A jest to niezgodne z przyjętym obyczajem, że Ty, Żyd, prosisz o coś takiego Samarytanke,” odpowiedziała.

„Gdybyś wiedziała, z kim rozmawiasz, to ty prosiłabyś Mnie o wodę”.

25 Rozmowa toczyła się dalej, dopóki On nie stwierdził, jaki ona ma problem. Ilu z was wie, jaki był jej problem? Ona żyła w cudzołóstwie i dlatego On powiedział: „Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj”.

„Nie mam męża,” odpowiedziała.

„To prawda. Miałaś pięciu, a ten, z którym żyjesz teraz, nie jest twoim mężem”.

Posłuchajcie teraz, co ona na to powiedziała: „Panie, widzę, żeś prorok. Wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, będzie nam mówił te rzeczy”. Mesjasz, znak Mesjasza. Kiedy On przyjdzie, będzie to czynił, ponieważ On będzie Bogiem-Prorokiem, tym prorokiem, o którym mówił Mojżesz. Ona powiedziała: „My wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, będzie to czynił, ale kim Ty jesteś?”

„Ja, który mówię z tobą, jestem nim”.

Na to ona pobiegła do miasta i powiedziała o tym ludziom: „Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam. Czy to nie jest Mesjasz?”

26 A tutaj mamy kobietę pochodzącą z Etiopii i mężczyznę rasy anglosaskiej, którzy spotykają się po raz pierwszy. Kobieta ciemnej cery i mężczyzna o białej cerze. Kiedy tam w obecności Jezusa została podniesiona ta kwestia segregacji, On dał im natychmiast do zrozumienia, że kolor skóry nie stanowi żadnej różnicy. Wszyscy pochodzimy z jednego drzewa genealogicznego, od Adama i Ewy. Dokładnie tak. Te kraje, w których żyliśmy, zmieniły nasz kolor, ale to nie ma z tym nic wspólnego. Bóg umarł za wszystkie stworzenia. Za ludzi białych, czarnych, żółtych, brązowych, czerwonych i wszystkich. Wszyscy oni są stworzeniami Bożymi.

27 Ale ta pani stoi tutaj z pewną potrzebą. Być może jest wierząca, być może nie. Może jest grzesznicą, a może jest świętą. Może jest chora, a może nie. Może ma kłopoty materialne. Może wstawia się za kimś innym. Nie wiem. Nigdy jej nie widziałem i nie mam pojęcia, po co ona tu przyszła. Ta pani o tym wie. Czy tak jest? [Ta pani odpowiada: „Tak jest” - wyd.] Jeśli tak jest, to podnieś rękę, aby ludzie mogli to zobaczyć. Podnieś tylko rękę. Jest to nasze pierwsze spotkanie. Jeśli Pan Jezus zechce...

28 Jeśli ona jest chora, nie mogę jej uzdrowić, tak samo jak nie mogę uzdrowić was. Ale jeśli jest tutaj Jezus, to On nie może jej uzdrowić, ponieważ już to zrobił, kiedy umierał na Golgocie. Ale On może uczynić coś, aby udowodnić, że jest ciągle tym samym Jezusem, aby ona uwierzyła w to i została uzdrowiona. A równocześnie z jej uzdrowieniem i wy także zostaniecie uzdrowieni, jeśli w to uwierzycie. Czy to prawda? [Zgromadzeni mówią: „To prawda” - wyd.] Oby więc Pan to sprawił. Ja oczekuję oczywiście na namaszczenie Ducha Świętego.

A teraz w imieniu Jezusa Chrystusa biorę wszelkiego ducha tutaj pod swoją władzę, dla chwały Bożej.

29 Proszę, abyś na chwilę spojrzała teraz na mnie. Chcę, abyś wierzyła całym sercem. Zupełnie nie wiem, w jakim celu tutaj przyszłaś i kim jesteś. Ale Bóg wie o tobie wszystko. Jeśli Bóg powie mi, po co tutaj przyszłaś, czy uwierzysz wtedy, że Jezus Chrystus, Syn Boży jest tutaj obecny, aby dokonywać tych czynów, jakich dokonywał, kiedy był tutaj na ziemi?

Czy zgromadzeni będą wierzyć jednomyślnie? [Zgromadzeni odpowiadają: „Amen” - wyd.]

30 Tak więc to wygląda, scena jest przygotowana. Oboje mamy podniesione ręce na znak, że jesteśmy sobie obcy. Duch Święty napisał Biblię i powiedział, że te rzeczy będą się dziać w tym czasie, odkąd Jezus powstał z martwych, a potem w dalszym ciągu Jego usługiwanie będzie kontynuowane i w tym ostatecznym dniu ono będzie dokładnie takie samo, jak On to obiecał. Czy to prawda?

Ta pani jest oczywiście niespokojna. Pociera sobie ręce, ponieważ ma teraz dziwne uczucie. Nie dlatego, że stoi przede mną, gdyż ja jestem jej bratem i nie wywołałbym w niej takiego uczucia. Ale ona ma świadomość, że coś się dzieje. Czy widzisz tam, siostrzo, to zdjęcie z tym światłem u góry? To właśnie sprawia, że tak się czujesz. Jest to ten anioł Pański, będący teraz tuż nad tobą. Jesteś tutaj po to, abym modlił się za ciebie [Ta siostra mówi: „Tak” - wyd.] z powodu dolegliwości kręgosłupa. [Tak jest.] Tak jest. Podnieś rękę.

31 Czy wierzycie teraz? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Widzicie, On ujawnia tajemnice serc. Tak samo, jak wtedy powiedział: „Miałś pięciu mężów”.

Wy goście moglibyście powiedzieć: „Brat Branham odgadł to”.

Zobaczmy, czy to jest zgadywanie. Chyba zostało powiedziane, że masz dolegliwości kręgosłupa. Czy tak? [Ta siostra mówi: „Tak jest” - wyd.] Czy była to prawda? [Tak jest!] Miałś także operację i dopiero co wyszłaś ze szpitala. Abyś

wiedziała, że jestem sługą Bożym, twój mąż siedzi tam w tyle. [Tak, to prawda.] On ma także kłopoty zdrowotne. Jeśli powiem ci, co dolega twojemu mężowi, czy uwierzysz? [Tak jest.] On cierpi na bóle w boku i w krzyżu. Czy tak jest? Podnieś rękę. Powiem ci jeszcze coś więcej. Widzę młodego mężczyznę. Twój syn siedzi także tutaj z tyłu. [Tak jest.] Tak. A twój syn miewa jakieś ataki. [Tak jest.] To prawda. [Tak, to prawda. Dzięki Ci, Jezu.] Pani Stowall. Takie jest twoje nazwisko, pani Stovall. [Tak.] Idź do domu, Jezus Chrystus wysłuchał twoje modlitwy! Możesz mieć to, o co prosiłaś, w imieniu Jezusa.

32 Tylko wierzcie! Wy wszyscy o ciemnym kolorze skóry, wierzcie teraz całym sercem. Czy uświadamiacie sobie, że Jezus Chrystus, Syn Boży, powstał z martwych? To Jego Duch sprawia, że czujecie się w taki sposób.

Tutaj jest biała kobieta. Nie znam jej i nie mam pojęcia kim ona jest ani po co tutaj przyszła. Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę. Czy wierzycie? Jeśli Bóg zechce, jeśli będzie mógł objawić, co ona ma w sercu, tak jak uczynił tej kobiecie przy studni i tej kobiecie o ciemnej cerze, jeśli On to uczyni, to ilu z was białych uwierzy? Oto jestem ja i ta kobieta, mamy oboje podniesione ręce na znak, że spotykamy się po raz pierwszy.

Jedno mogę powiedzieć, że ta pani nie jest z tej okolicy. Przybyłaś ze wschodu, jadąc tutaj w kierunku zachodnim. Tak jest. Przybyłaś ze stanu Ohio, z miasta Dayton. Tak jest. Jesteś tu z tego powodu, że czujesz się osłabiona. Masz rozstrojone nerwy, gdyż cierpisz na bezsenność. Zażywasz z tego powodu jakieś lekarstwo. Nazywają cię Dixie, tak jest, Mason. Tak jest. Wracaj, od dzisiaj będziesz spała dobrze. Jezus Chrystus uzdrawia cię. Idź w imieniu Pańskim.

33 Jeśli tylko możesz uwierzyć! A teraz wy wśród zgromadzonych, którzy nie macie kart modlitewnych, wierzcie, kiedy namaszczenie Ducha Świętego jest tutaj.

Co stało się z tym starszym mężczyzną, który stał tutaj przed chwilą, a nie mógł dostać się do kolejki, ponieważ miał zły numer? Gdzie on się znajduje? Powstań. Czy wierzysz, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym? Czy wierzysz, że jestem Jego prorokiem? [Ten brat mówi: „Tak jest” - wyd.] W porządku. Masz kłopoty ze swoimi płucami. Tak jest. To opuściło cię teraz. Idź do domu i bądź zdrow! Widzisz, Jezus zrobił ci dobre płuca.

Miejcie wiarę i wierzcie. Bóg jest Bogiem.

34 Witam pana. Czy wierzysz w Pana Jezusa Chrystusa? [Ten brat odpowiada: „Amen” - wyd.]

Pewien mężczyzna przyszedł kiedyś do Jezusa i otrzymał zbawienie, a potem opowiedział o tym swojemu przyjacielowi i przyprowadził go. Jezus powiedział mu, że jest wierzącym, a on słysząc to zdziwił się i zapytał: „Skąd mnie znasz?”

„Widziałem cię, zanim Filip cię zawołał, kiedy byłeś pod figowym drzewem,” odpowiedział Jezus. To było trzydzieści mil stamtąd, po drugiej stronie góry. Zajęło mu to cały dzień pieszej wędrówki, zanim dostał się do tej kolejki modlitewnej.

35 Czy wierzysz, że Jezus może mi powiedzieć, co ci dolega? Czy będziesz wierzyć całym sercem? Czy słuchacze będą wierzyć całym sercem? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] On nie jest tu z powodu samego siebie. Chodzi mu o kogoś innego. Jest to kobieta, a ona jest zaciéniona przez śmierć. Jest to twoja siostra. [Tak, to prawda.] Nie jest to dokładnie twoja siostra, jest ona twoją przyrodnią siostrą. [Tak jest.] Jej tutaj nie ma. Znajduje się w szpitalu w Tennessee. Także i ty jesteś stamtąd. [To prawda.] Ta kobieta miała operację, ale nie przyniosło jej to żadnej poprawy. Ty wstawiasz się za nią. Niech Bóg zaspokoi twoją prośbę. Idź i niech Bóg uzdrowi tę kobietę i da jej zdrowie na podstawie wiary tego człowieka.

Panie Boże, potępiamy tego demona, który zabiera życie tej kobiecie. Niechaj żyje ta osoba, która jest jego krewną, skoro on przyszedł, aby wstawić się za nią. Jezu, Ty zająłeś na Golgocie nasze miejsce i uzdrowiłeś nas. Wierzymy Ci. Niech tak się stanie. Amen.

Idź teraz, bracie, i wierz. Nie dawaj posłuchu żadnym innym myślom.

36 Witaj. Jesteśmy sobie nieznajomi. Spotykamy się po raz pierwszy. (Bądźcie teraz pełni szacunku, słuchajcie uważnie i módlcie się.) Czy my nie znamy się i jesteśmy sobie obcy, widzimy się może po raz pierwszy? [Ta siostra mówi: „Tak” - wyd.] Czy to

prawda? Jeśli spotykamy się po raz pierwszy, podnieś rękę. Jeśli Bóg objawi mi twoją dolegliwość, czy uwierzysz mi, że jestem Jego sługą? [Tak, wierzę, że jesteś. Jesteś sługą Chrystusa.] Powiem ci teraz. Nigdy nie spotkaliśmy się, ale ty jesteś z Kentucky. Tak jest. Przybyłaś z miejscowości o nazwie Somerset w stanie Kentucky. [Tak.] Dokładnie tak. Ja jestem z Burkesville, Kentucky. Cierpisz na chorobę, która zlokalizowana jest w dolnej części twoich wnętrzności. [Tak!] Są to guzy. Tak jest. W porządku, Jewel, [Och!] wróć do domu i niech Bóg daruje ci uzdrowienie. [Och!]

Czy wierzycie w Syna Bożego, zmartwychwstałego Jezusa? [Siostra uzdrowiona właśnie z guzów krzyczy znowu: „Och!” - wyd.] Jeśli możesz to przyjąć! Może dziwicie się, dlaczego ta pani wydaje okrzyki radości. [Och!] Robilibyście to samo, gdybyście wydostali się ze stanu bliskiego śmierci. [Niech będzie pochwalone Jego imię!]

37 Nie znam cię. Ale jeśli się nie mylę, zostałeś dzisiaj rano ochrzczony, widzę bowiem, że uczyniłeś coś dobrego. Ale jeśli chodzi o ciebie, nie znam cię. Wszedłeś tylko do basenu jako jeden z wielu. Ale czy uwierzysz, że Jezus może mi objawić twoją dolegliwość? Czy zgromadzeni wierzą w to całym sercem? Widzę kobietę, pojawiającą się między mną i tobą. Przyszedłeś tutaj z powodu pewnej kobiety, a ona jest o wiele starsza od ciebie. Jest to twoja matka. Nie ma jej tutaj. Ona jest z Georgii. Jest bardzo nerwowa. Powodem tego jest okres przekwitania. Wstawiasz się za swoją matką. To prawda. Otóż ona przejdzie przez to i będzie się czuła dobrze. Idź teraz i wierz, a wszystko to minie. Powiedz jej, aby nabrała otuchy.

Niech cię Bóg błogosławi, młodzieńcze. Miej wiarę. Wierz całym sercem. Jeśli możesz temu wierzyć! Módl się.

38 Przypuszczam, że jesteśmy względem siebie obcy. Bóg zna ciebie i zna mnie. Lecz czy Bóg może objawić mi twój problem? Jeśli to uczyni, czy uwierzysz Mu?

Ilu z was tutaj uwierzy i powie: „Boże, uwierzę, jeśli powiesz temu człowiekowi?” [Zgromadzeni mówią: „Tak, amen” - wyd.]

Chwileczkę. Ta pani, która siedzi tuż za tymi dziewczynami tutaj i patrzy na mnie, cierpi na zylaki. Ale ona siedząc modli się za kogoś innego. Jej duch dotknął Arcykapłana i ona jest w łączności z Bogiem. Modlisz się za swojego przyjaciela, który cierpi na chorobę umysłową. Oni mieszkają w niewielkim miasteczku, w Corydon, Indiana. Tak jest. Jeśli możesz uwierzyć, możesz otrzymać to, o co prosiłaś. Amen.

39 Miałaś atak serca i jesteś bliska końca drogi. Pozwól jednak, że powiem ci o jednym z twoich problemów. Jest nim palenie papierosów. Poczekaj chwileczkę, ten duch wtedy przeskoczył. On nie chce tego robić. Na tym polega przyczyna twojego problemu. Tutaj oto ten siedzący młodzieniec także chce wyzwolić się od papierosów. Jeśli uwierzy całym sercem, naóg palenia opuści go. Jeśli tylko możesz wierzyć! Czy uwierzysz w to? Jeśli w to uwierzysz i będziesz działać na tej podstawie, możesz otrzymać swoje wyzwolenie, podobnie także i ty. Nie jesteś stąd. Jesteś także z daleka. Wróć teraz do Owensboro chwając Pana. Miej wiarę w Boga.

Ciebie znam, ale nie wiem, co ci dolega. Jeśli Pan objawi mi twoją dolegliwość, czy uwierzysz Mu? Wtedy twój żołądek wróci do zdrowia. W porządku. Idź do domu i raduj się, wierz całym sercem.

Chyba cię nie znam. Czy jesteśmy sobie obcy? [Ta siostra mówi: „Tak” - wyd.] Czy uwierzysz? Jeśli powiem ci prawdę, będziesz wiedziała, czy było to prawdą, czy nie. [Tak.] W porządku. Twoja choroba serca ustąpi. [Właśnie o to chodzi. Dziękuję.] Idź do domu i bądź zdrowa.

40 Nie znam cię. [Ta siostra mówi: „Nie” - wyd.] Ale Bóg cię zna. Czy uwierzysz, że kiedy ci powiem, co ci dolegało i gdzie to było umiejscowione, wyzdrowiejesz? W twoim krzyżu. Udaj się teraz do domu. To ustąpi i będziesz zdrowa.

Czy myślisz, że Bóg może uzdrowić cię z tego nowotworu i sprawić, że wyzdrowiejesz bez operacji? Wierzysz? Podnieś rękę, jeśli w to wierzysz. Idź do domu i przyjmij to, w imieniu Pana Jezusa. Wierz.

Miałaś to samo. Nowotwór. [Ta siostra mówi: „Tak, miałam” - wyd.] To dziwne, że kiedy to powiedziałem, miałaś dziwne uczucie, ponieważ oba te duchy poruszyły się jednocześnie. Idź, Jezus Chrystus uzdrowi cię. Wierz.

Jesteś zbyt młody na to, aby mieć artretyzm, ale czy uwierzysz, że Jezus cię



uzdrowi? Jeśli tak, to odejdź z wiarą i bądź zdrow.

41 Ilu z was wierzy całym sercem? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.]

Co gdybym nie powiedział ci ani słowa, lecz tylko tyle, że Bóg cię uzdrowił, kiedy wychodziłeś tutaj spoza rogu i miałeś to dziwne uczucie, czy uwierzyłybyś mi? Idź do domu, jesteś zdrow. Jezus Chrystus uzdrawia cię.

Jesteś młodą kobietą i cierpisz na nerwowość. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię i odejmie od ciebie tę nerwowość? Usiłowałaś znaleźć miejsce nowego początku i ono jest właśnie tutaj. Idź teraz radosna i szczęśliwa. Dla ciebie to się skończyło. Wierz całym sercem.

Chorujesz na nerwy, a to spowodowało dolegliwości żołądkowe. [Ten brat mówi: „To prawda” - wyd.] Zostałeś uzdrowiony, kiedy powstałeś tam w tyle. Właśnie dlatego czekałem na ciebie, aż przyjdzie twoja kolej. Idź, jedz kolację i bądź zdrow.

42 Choroba kobieca, nerwowość, załamanie. Tak jest. To ustąpi teraz. Idź do domu i bądź zdrowa, w imieniu Pana Jezusa. Miej tylko wiarę.

Masz zaburzenia kobiece, tak jest, a to powoduje odwodnienie. Jest to zatłoczony jajnik. Wierz, a Jezus Chrystus uzdrowi cię. Idź do domu i wierz całym sercem.

Znajdujesz się w poważnym stanie. Chodzi o twoje serce, zator. Czy wierzysz, że Jezus Chrystus uzdrawia cię? [Ta siostra mówi: „Tak” - wyd.] Jeśli w to wierzysz, to idź w imieniu Pańskim i bądź zdrowa. Miej wiarę w Boga.

W porządku, bracie. Czy wierzysz, że Jezus Chrystus uzdrawia i ciebie? Przejdź tylko wzdłuż kolejki chwając Pana.

43 Ilu z was na zewnątrz wierzy teraz Panu Jezusowi? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] On zna każdą...

Pani Nash, znam cię, ale nic nie poradzę na to, że to światło zatrzymało się nad tobą. Znam cię, ale ty modlisz się za kogo innego. Jest to małe dziecko, które nie mieszka tutaj. Ono mieszka w Tennessee. Modlisz się także za swego przyjaciela lekarza, który choruje na serce. [Ta siostra mówi: „O Boże!” - wyd.] A jego żona miała właśnie słaby atak. [O Boże!] To prawda. Wierz, a wszystko będzie dobrze.

Ta pani, która siedzi na skraju ławki i trzyma palec na ustach. O czym myślisz, młoda pani? Miałaś załamanie nerwowe. Boisz się, że przyjdzie następne. Tak jest. Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę, podczas gdy ocierasz łzy ze swoich oczu. Nie bój się, a nie będziesz tego miała.

Pani siedząca tuż obok, chorujesz na astmę, masz kłopoty z oskrzelami. Przestań palić, a to ustąpi.

44 Miejcie wiarę w Boga. Wiercie całym sercem. Jeśli możesz wierzyć, wszystko jest możliwe!

Siedzi tutaj pewna pani, tuż za tą panią tutaj. Jestem pewny, że... Ta pani, chwileczkę, jest to pani Evans. Jest z Louisville, Kentucky. To prawda. Ja cię nie znam. Ty wiesz, że to prawda. Masz chore serce i kłopoty ze swoim uchem. Tak jest. Jeśli to prawda, podnieś rękę. Wracaj do Louisville, Jezus Chrystus uzdrawia cię.

Wzywam was do wiary. W imieniu Jezusa Chrystusa wiercie w to. Niech każdy obecny wierzy całym sercem. Wiercie także i wy, stojący daleko w tyle. Nie potrzeba, abyście byli w jakimś określonym miejscu. Wiercie także i wy, po tej oto stronie! Ilu z was w tyle potrzebuje uzdrowienia? Podnieście swoje ręce i powiedzcie: „Wierzę, Panie”. Miejcie wiarę!

45 W tym oto kierunku widzę siedzącego mężczyznę, który modli się szczerze. Widzenie tam się zatrzymało. On jest kaznodzieją. Stoi za kazalnica i wygłasza kazanie. Modli się o wzrost, o pomnożenie w swojej usłudze. Nigdy w życiu nie widziałem go wcześniej. Lecz o to właśnie modlisz się, bracie. Teraz otrzymasz to. Wierz w Pana Jezusa!

Za nim siedzi pewien człowiek, który ma coś nie w porządku z ramieniem, ma węzły na swoim ramieniu. On także... Jeśli wierzysz temu, możesz otrzymać uzdrowienie. Amen.

Tutaj w tym rządzie na końcu, druga z brzegu siedzi pewna pani ze spuszczoną

głową, tam bardziej z tyłu, i modli się. Ma kłopoty z woreczkiem żółciowym. O to ci chodzi, więc podnieś zaraz swoją rękę. To ty byłaś tą, która się modliła. Otrzymałaś swoje uzdrowienie właśnie wtedy.

46 Jak to więc jest, czy wierzycie, że Jezus powstał z martwych? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Czy On jest teraz tutaj? [Tak!] Czy wierzycie Mu? [Amen.] Jeśli więc będziecie mi wierzyć, jeśli ja zwiastowałem wam biblijną prawdę, a Bóg skłonił się do nas i dowiódł, że mówiłem wam prawdę, oznacza to, jest to niewątpliwym dowodem, że Pan Jezus jest tutaj obecny. Czy tak? [Amen.]

W takim razie zróbcie to, zróbcie to nie wątpiąc, połóżcie swoje ręce na kogoś, kto siedzi koło was. Ja będę się modlić z tego miejsca, a cała wasza grupa zostanie uzdrowiona właśnie teraz, jeśli będziecie wierzyć. Czy będziecie w to wierzyć? Połóżcie więc swoje ręce jedni na drugich. Wszyscy, którzy wierzą, że zostaną teraz uzdrowieni, niech powiedzą: „Amen”. [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Teraz będę wymawiać słowa modlitwy, a wy módlcie się, powtarzając je za mną.

47 O Panie, [Zgromadzeni mówią: „O Panie” - wyd.] Stwórczo nieba i ziemi, [Stwórczo nieba i ziemi,] Sprawco życia wiecznego, [Sprawco życia wiecznego,] Dawco wszelkiego dobrego daru, [Dawco wszelkiego dobrego daru,] jestem w potrzebie, Panie, [jestem w potrzebie, Panie,] potrzebuję Twojej uzdrowieńczej mocy. [potrzebuję Twojej uzdrowieńczej mocy.] Proszę, abyś dał mi wiary, [Proszę, abyś dał mi wiary,] bym mógł ją przyjąć. [bym mógł ją przyjąć.] Taka jest Twoja obietnica. [Taka jest Twoja obietnica.] Wierzę, [Wierzę,] że jesteś tym samym Jezusem, [że jesteś tym samym Jezusem,] który chodził po wybrzeżu galilejskim, [który chodził po wybrzeżu galilejskim,] cierpiał pod Poncjuszem Piłatem, [cierpiał pod Poncjuszem Piłatem,] umarł, [umarł,] wstał z martwych, [wstał z martwych,] wstąpił na niebiosy, [wstąpił na niebiosy,] dał dary ludziom [dał dary ludziom] poprzez Ducha Świętego. [poprzez Ducha Świętego.] Wierzę, [Wierzę,] że Duch Święty jest tutaj [że Duch Święty jest tutaj] i że wykonuje dalej te same dzieła, [i że wykonuje dalej te same dzieła,] które wykonywałeś Ty, [które wykonywałeś Ty,] kiedy byłeś tutaj. [kiedy byłeś tutaj.] Chwytam się tej obietnicy [Chwytam się tej obietnicy] i przyjmuję swoje uzdrowienie. [i przyjmuję swoje uzdrowienie.] Przysięgam, że będę żyć dla Ciebie [Przysięgam, że będę żyć dla Ciebie] w posłuszeństwie względem Twoich przykazań [w posłuszeństwie względem Twoich przykazań] i że będę chodzić w światłości. [A teraz wierzę, [A teraz wierzę,] że złożysz to wyznanie [że złożysz to wyznanie,] jestem uzdrowiony [jestem uzdrowiony] Twoimi ranami. [Twoimi ranami.]

48 Siedzicie bardzo spokojnie. Myślcie o tym, że na podstawie waszego wyznania Bóg przychodzi do was właśnie w tej chwili. Wchłaniajcie w siebie Ducha Świętego przez wiarę mówiąc: „Wierzę, że zostałem uzdrowiony ze swoich dolegliwości. Wierzę, że wszelka moja choroba została odjęta”. Znajdujecie się teraz w obecności Bożej. Czy czujecie obecność Ducha Świętego? Otwórzcie przez wiarę swoje serca. Duch Święty uzdrawia ludzi właśnie teraz. Pewna mała dziewczynka siedzi właśnie tam, inna po mojej prawej stronie. Całe podium wydaje się być oświetlone mocą zmartwychwstałego Chrystusa. On jest nad tym zgromadzeniem. On jest w tych ludziach. To bowiem było waszą modlitwą.

Będę się modlił prosząc, aby demon powątpiewania odszedł od was.

49 O Panie Boże, Stwórczo nieba i ziemi, wysłuchaj moją modlitwę, Panie; szybko, podczas gdy Duch Święty jest tutaj, zanim ci ludzie zginą.

Potępiam diabła. Jezus Chrystus odebrał ci zwycięstwo, On wywalczył je na Golgocie. On zatriumfował nad śmiercią, diabłem, piekłem i grobem, zmartwychwstał trzeciego dnia i żyje na wieki wieków. Idź stąd precz, szatanie, jesteś istotą pokonaną. Opuść tych ludzi, aby oni zostali uzdrowieni, w imieniu Pana Jezusa Chrystusa.

50 Wszyscy, którzy przyjmujecie swoje uzdrowienie, powstańcie teraz. W imieniu Jezusa Chrystusa powstańcie! Amen. Podnieście swoje ręce do Niego i uwielbiajcie Go. Jedynymi ludźmi, których widzę, że nie powstali, to pewien mężczyzna siedzący tutaj w wózku inwalidzkim, Gane Heelle. Znam jego przypadek, on jest ofiarą paraliżu.

Wydaje się, że jest też jakiś wózek tam z tyłu. Pozwólcie, że zobaczę. Jest tam pewna pani z jedną kończyną. Czy to prawda? Czy wierzysz, że jestem Bożym prorokiem? Jestem względem ciebie obcy. Nie mogę cię uzdrowić. Ale czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, w czym jest twój problem? [Ta siostra mówi: „Tak” - wyd.]

Jeśli tak się stanie, czy to ci pomoże? Chorujesz na cukrzycę. To prawda. Teraz wierz w to, udaj się do domu i bądź zdrowa, na tym wózku inwalidzkim. Wszystko, co masz do zrobienia, to wierzyć w Pana Jezusa Chrystusa, a zostaniesz uzdrowiona.

Podnieście teraz swoje ręce i powiedzcie: „Dziękuję Ci, Panie, że mnie uzdrowiłeś. Dziękuję Ci, Panie, za uzdrowienie. Uwielbiam Cię, Panie, że mnie uzdrowiłeś. Bóg jest dobry! Bóg jest wielki! Bóg jest wspaniały! Bóg jest rzeczywisty! Bóg jest tutaj! Duch Święty jest tutaj. Moc Boża jest tu obecna. Wierzę teraz wszystkim, co jest we mnie, że Jezus Chrystus, Syn Boży, uzdrawia mnie. Amen”.

51 Jesteśmy teraz w obecności Boga, który zna wasze myśli, a Duch Święty mówi mi o tym. Jeśli jest tu ktoś, kto czuje się oskarżony z powodu grzechu i wie, że jego grzechy nie zostały jeszcze przykryte krwią, czy chcielibyście przyjąć Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela i czy chcecie, aby o was wspomnieć w modlitwie? Podnieście swoje ręce wszyscy, którzy tutaj jesteście. Niech cię Bóg błogosławi, i ciebie, i ciebie, i ciebie, i ciebie. Tak jest. I ciebie w tyle i tam z boku. Oczywiście. Tutaj z tyłu, niech Bóg cię błogosławi, synu. Niech Bóg cię błogosławi także i tam. I ciebie niech Bóg błogosławi. Tak jest.

Widzicie, kiedy Duch Święty coś mówi, On nigdy się nie myli. Zamierzałem już przekazać zgromadzenie bratu Neville, skoro uzdrawianie zostało zakończone, ale coś powiedziało mi: „Oni potrzebują uzdrowienia duszy”. Jeśli chcesz przyjąć Jezusa jako swojego osobistego Zbawiciela, pochyl na chwilę swoją głowę. Módlmy się jeszcze.

52 Bracie Neville, jestem taki zachrypły, czy zechciałbyś poprowadzić nas w tej modlitwie? W porządku.

[Brat Neville modli się: „Ojcze niebieski, zwracamy się do Ciebie w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, który tak chwalebnie przechadzał się dziś wieczorem tutaj między nami. Są tutaj tacy, którzy dziś wieczorem schylają we wierze swoje głowy, wierząc, że możesz wyzwolić ich, zarówno duszę, jak i ciało. Zbaw teraz tych, którzy wierzą, zbliżając się do Ciebie w pokucie i we wierze. Drogi Boże, niech ten wieczór będzie dla nich szczególnym wieczorem. Daj im teraz to pragnienie, o Boże. Daruj im teraz, Panie Jezu, tak bardzo pożądaną świadomość przebaczenia grzechów. Zbaw każdego pojedynczego, o Boże, który skłonił swoją głowę prosząc, aby wspomnieć o nim w modlitwie. Niechaj od tego czasu w ich sercach żyje zamiar, by żyć dla Tego, który za nich umarł. Prosimy o to w imieniu Jezusa i dla Jego chwały. Amen, amen. Chwała Panu!” - wyd.]



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branhama**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*